

Marcin z Frysztaka

i

Uniesienia duszy

usiłowanie trzecie



06. #6 Słowo wstępne.

Usiłowania. Próby. Starania. Wszystko dla Ciebie. Do oczekiwania. Wszystko przez Ciebie. I nie musisz wietrzyć ubrania. Wszystko jest tutaj. W tej komórce. Słowa i zdania. W rządowej zbiorce. I dobrowolnej chmurce. Wysyłasz do chmurki. Myśli i podpórki. Dzięki którym duch może żyć. A nie upadać i z samym sobą się bić. To te próby. I kolejne starania. W dobrej wierze. Usiłowania. Nie żołnierze i na poligonie strzelania. Nie harcerze i nauka podpalania. To Ci się nie przyda, w życiu górnika. To nie upomni się o swoje, gdy powoli znikna. Masz ten, sens i zaczynanie. Przyda się. To kolejne działanie. To kolejne otwieranie. Się na siebie i przetrwanie. To jest w niebie. Zaczynanie. Woła Ciebie. I powtarza. Próbuj, złóż. A dokopiesz się do róż. A dokopiesz się do wiatru. Czystego powietrza i kontaktu. Wszystko na raz tu zrobione. Wszystko równo ułożone. Chwile proste, pozdrów żonę. I doniosłem. Zachmurzone. Wszystko zmienia się po chwili. Poza niebem moi mili. Poza pragnieniem, trzeba znać świat. Z dochodzeniem. Warto mówić tak. Warto się obudzić gdzie. Sprawa w końcu kończy się. Warto tak na zawsze znać. W co i kiedy warto grać. I masz, kolejne otworzenia. I masz wierszyki, od niechcienia. Wszystkie na kolanie spisywane. Szybko, bez zastanowienia. Siebie poznanie. Poprzez słowa. Poprzez próby. Szoki, nie zguby. Nie termiczne. Ale psychofizyczne. Dostatecznie liczne. Zdania poznane. Chwile te lubiane. I zdarzenia, oddłużane. Męki, schody, odgracane. Było brudno, już jest nie. Było głodno, najadłem się. Było głośno, zapadła cisza. I zwątpienie mnie podlicza. Ale ja nie daje się. Robię swoje. Czyli te. Te momenty i chwilowe. Sentymenty już gotowe. Chwile głośne i męczące. W ciszy delikatnie się znające. Powoli. Uspokojeni. Do woli. Zachceni. Mnie to nie boli. Połączeni. W kolejnych staraniach. Możliwości, w dalszych pięknych zdaniach. I się zdarza. I się powtarza. Nie jestem jednym, który coś stwarza. Nie jestem dwoma, brama zamknięta. A Ty chcesz mieć taryfę ulgową na święta. A Ty chcesz stwarzać i się powtarzać. Nie krytykuję. Trzeba każdą opcję rozważyć. Sam też próbuję i staram się siebie pomnażać. I sam szokuję. Jak trzeba to wszystko namnażać. Groteskowość. Ciągła nowość. I zliczanie. Podliczanie. Wiele słów tych i nicości. Wiele brakuje do doskonałości. Ale człowiek próbuje od święta. Czasem w dzień powszedni. Pogoń zaczęta. Albo człapanie, zależy od człowieka. Siebie odkrywanie. Ciekawe kto na Ciebie czeka. Te chwile. Monotonne motyle. Te zdarzenia, i coś się wiecznie zmienia. Natarczywości. I pożądlivosti. Stany euforyczne. I głody litości. Te wszystkie. Te prawdziwe. Te proste, nielekliwe. To tak, a to inaczej. Pytanie, kto ma rację raczej. Pytanie kto się z kim porozumie. Myślenie, o samochodowej gumie. W jakim celu ją montują. Dlaczego idealny obraz psują. Dlaczego jedno drugie pogania. I się na końcu zaśnania. Zasadami i układami. Miałeś, masz. Stolicę z jajami. Takimi drobnymi żarcikami. A ja próbuję nakryć je słowami. A ja próbuję znaleźć głębszy sens. I poznać smaki wszystkich mięs. Kongregacja i konsystencja. Jego święta eminencja. I kolejne przykazania. Masz co miałeś, bez gadania. Masz co chciałeś i dostałeś. Swoje miałeś, oczekiwałeś. Swoje słowa, Twoja mowa. I natarczywa. Zawsze gotowa. Próba. Co nie wie gdzie zguba. W trudach, poznana, moja nuda. I te kolejne przeinaczenia. I masz, sensory i znaczenia. Słowa, groźby i porządki. Natarczywe, stare prządky. Przekonuje mnie do złego. Ten co na prządkach, mówił, kolego. I kolejne menfistacje. Znowu nieudane wakacje. I kolejne otworzenie. Masz to picie i jedzenie. Masz wszystko co potrzebne do życia. Odpowiedzi i dowody ukrycia. Masz wszystko co potrzebne do spania. Ciągłe i wciąż. Zaczynania. Ciągłe jeden mąż. Się zderzania. I do podlewania wąż, dokumentacja drania.

Trzeba uciekać stąd. Się zastaniam. Ucieczką, albo próbą. Przeinaczania. Słów, kontaktów i przemykania. Oka, oraz wypatrywania. Wzrokach, masz powód tego zatrzymania. W wyrokach. I pozujesz na lokalnego drania. A ja próbuję i się z losem mocuję. Kolejny raz. Sam swoje myśli truję. Kolejny raz układam domino. A później powtarzam tylko, ino, ino. Choć ze mną. W podróż się udamy. Foremną, złóż ze mną swoje plany. I przebędziemy. I przedłożymy. Szlaki zdobędziemy. I na nich zawrócimy. Zrobimy co trzeba. I siłę poznamy. Potrzebna kromka chleba. I odkryte na nowo plany. Kolejna szansa. Kolejny stan. Potrzeba kuksańca i przekroczenia bram. Przekrocz je ze mną. Razem tam wejdziemy. I spokojnie w ostatniej ławce, w końcu usiądziemy.

Marak S. Witek

STUK PUK HULA HOP

Kolejna próba
To kolejna szansa

Może i zguba
Ale zapraszam do tańca

Byle z namysłem
Byle ze zdolnościami

Nigdy byle jak
Bo to taniec z kolejnymi próbami

**Uniesienia duszy,
usiłowanie trzecie**

Różane dni – na trzy

Plan emerytalny
Zerwanej róży

Poczekać, popatrzeć
Ale się ten czas dłuży

Już nie smakuje mi słońce
Już nie smakuje mi woda

Było całkiem przyjemnie
Tylko tego ścięcia szkoda

Warto(ści)

Przyzwyczajasz się
Albo za nimi pościg

Głaszczesz
Albo ktoś pretensje do nich rości

I przyszły zapytać
I same sobie odpowiedziały

Nie jesteśmy tu przypadkiem
A później same już tutaj stały

Prze – warto - ścio - wane

Wyścig

W którym nie biorę udziału

Są tacy

Których doprowadza do szału

Nie mnie

Nie Ciebie

Oby trzymać się z dala

Nawet na własnym pogrzebie

Krzyk – prostaty

Każdy ma swoją drogę
Z utartych można zejść

Nie ważne ile dzieci
Nie ważne sposoby przejść

Samobójstwa i pokrewieństwa
Panika i odmiany szaleństwa

Historie bez czci i szacunku
A człowiek, na końcu, woła RATUNKU

Wryty – w kamieniu

Gilgameszu drogi
Miłosne twe drogi

Odrzucone i stracone
Przeszedłeś na siły stronę

Mityczny bohater
Mityczny zdrajca

Komu ile podsypali
Utuczili chowańca

Zmienny – czy imienny

Zmiany, dobre czy złe
Zmieniają Cię

Zmiany, uciekać się chce
Dopadają Cię

Lepiej się dostosować
Lepiej je do siebie dopasować

Dopracować
I się na nowo wychować

Kata(strofa) – ekonomiczna

Nieudolne zaczynanie
Stanie, proszę Cię, czekanie

Nieudolnie pokazany sens
Masz melinę, życia kęs

Tryptyk, stworzyć lepiej
Skalę, po ramieniu klepię

Możliwości
Nie kupię w samoobsługowym sklepie

Chcę być – znany

Zareklamować chciałem
Sam siebie

Starczy, nie starczy
Naprawdę nie wiem

Rozbiłem więc świnkę
Rozbiłem doskonale

Nie pomogą jej już
Przeprosiny i żale

Futrzak – na szczęście

Futerko z kota
Na szczęście

Tonę w kłopotach
W zachęcie

Straciłem przytomność
Straciłem futerko

Pożarło lusterko
Ląduje miękko

Lepiej – bez

Rozstanie z cieniem
Moje marzenie

Samotność zaplanowana
Jak w karty wygrana

Docenić piękno
Docenić okazję

Cień tego nie potrafi
Dlatego mam samotności fantazję

Oczekiwanie – śrubek

Uszkodzony

Rozkręcony

Wierzę nawet

W zabobony

Jak się skręcić

Jak naprawić

Co tak naprawdę

Musi się jeszcze zdarzyć

Karta – przedpłacona

Robaczek świętojański
Błysnął po raz ostatni

Może, nie może
Błysk był to wydatny

I po co się taki spinasz
I po co się tak starasz

Robaczku, drogi robaczku
Na zbyt wiele sobie pozwalasz

Hossa – bessa

Grawitacja
Już nie działa

Udała się
Albo nie udała

Nie przyciąga
I nie odpycha wcale

A Ty na giełdzie
Ulokowałeś swoje żale

Grząski – grunt

Konfrontuje się
Z myślami

Konfrontuje
Z działaniami

Nie poznaję
Albo poznawać przestaję

Bo się wszystko
Niestabilnym staje

Kalifornia – utudy

Kto na ziemi
Ludzkie drzewa sadzi

Kto sprawia, że rosną
I nikt ich nie przesadzi

Jeden duch
Jedno pragnienie

Właściwy ruch
Czy tylko o nim marzenie

Taka – przypadkowa

Rodzice
Postanowili

O nic
Nie prosili

Niczego
Nie chcieli

Tylko Ciebie
Poczęli

Przestawiona – zwrotnica

Blizny na sercu
Zostają na zawsze

Nie wyprosisz ich
Nie podsmażysz na maśle

Zostawione
Przestawione

Mobilizują
Żeby kochać, nie tylko żonę

Uśmiechem – walcz

Uśmiechając się
Do kogoś

Uśmiechasz się
Do siebie

Chwile zostawione
Chwile przedłożone

Istnienie
I to co zostało zrobione

Katamaran – wspomnień

Jeden upadek
To formy spadek

Drugi upadek
To nie przypadek

Posoliłeś
Popieprzyłeś

Samego siebie
Zobaczyłeś

Kolcuszki – powybierane

Pragnę walki zbrojnej
Ale Ci nie powiem

Pragnę nagrody hojnej
Ale się nie dowiem

Kim jestem ja
Kim jest ona

Ta którą poślubiłem
Część składowa demona

Kwiat – który odżył

Możesz mi pomóc
A ja mogę pomóc Tobie

Nie mów nikomu
Tego co powiem Tobie

Chwile okrutne
Chwile przebiegłe

Zaczynamy sobie pomagać
Kwiaty już nie są zwiędłe

Błędy – do sklejania

Przeszłość gdzieś mi
W głowie stuka

Jaka będzie
Z niej nauka

A może niczego
Się nie nauczę

I ostatnią szklanę
W złości stłuczę

Wyraźny – na NIE

Motyl zobaczył się w lustrze
Taki niewyraźny

Pytanie tylko
Czy taki jest każdy

Czy się zdarza
Czy się powtarza

Nauczyłem lekarza leczyć
Nie starczyło kalendarza

Kto to – pokrak

Małe i wielkie
Się dzieje

Tylko czy zatrzymam
Nadzieję

Czy odleci
Na skrzydłach motyla

A może po raz pierwszy od dawna
Będzie dla mnie miła

Ktotokrotka – nie zmiotka

Wiele po sobie
Oczekujemy

Tylko czy własnego zdania
Dotrzymujemy

Tylko na raz
Tylko na dwa

Pomóż sam sobie
A Bóg Ci da

Draka – taka

Łzy

Szczęśliwie skaczą po nieboskłonie

Gdy

Tak sobie powoli tonę

Może mnie wspomną

Może zapamiętają

Ważne w tym tylko

Czy się nieba słuchają

Zagadany – na śmierć

Anioł, demon

Dwa bratanki

Obaj

Zaglądają mi do szklanki

Obaj przekonują

Do czego innego

Pytanie tylko

Co mam z gadania tego

Nie zranić – czy mamieć

Mam swój ulubiony palnik
Na kuchence gazowej

Może się i uda na innym
Lecz nie otwieram książki nowej

Ta zapisana
Ta przeczytana

Nie chce zawieść palnika
Bo to na sercu rana

Cisza – zawiedzionych

Kwadrat myślał
Że kołem zostanie

Takie to jego
Przemienianie

I chociaż się starał
I chociaż próbował

Skończyło się tak
Że nie powiedział ani słowa

Planowo – niezaplanowany

Zdezorganizowany

Zdezorientowany

Wszystko na raz

Na palnik nadziany

Ciągle rozbierany

Ciągle przecierany

Chciałbym tak kiedyś

Poznać swoje plany

Kuriozum – lapidarne

Człowiek wychodzi z koszmaru
Ale nie koszmar z człowieka

Odosobnienie
To na to on czeka

Sprzeniewierzenie
Do niego wyciąga ręce

Histeria dnia
Koszmar nie potrzebuje nic więcej

Na trzy – hop

Wysłuchać się w muzykę świerszczy
Które mają tylko jeden sezon

Głos i sekret wieści
Konkretny jeden ton

Nikt nie przeżyje dwóch sezonów naraz
Nikt nie przeżyje, wszystko wypłynie zaraz

Świerszcz powiedział mi obruszony
Że musi teraz być doświadczony

Warga – zagryziona

Hiperświat

Zabiegany Brat

Pędzi bez zatrzymania

Jest dumny z własnego zdania

Okoliczności łagodzące

Okoliczności zmieniające

Miało być agresywnie

Ale zasiedziałem się na łące

Banalne – zakończenie

Ptaki
Latają do przyjemności

Bo poznały
Smak swojej godności

A Ty leniwie
Przerzucasz kanał

I myślisz, że to życie
To czysty banan

Kartka – z kalendarza

Zamienić się w kulę
Może powinienem

Ze szczęściem, czy z bólem
Przywitam to trenem

Już zdecydowałem
Już postanowiłem

Kula się wyprostowała
Tylko po co to czyniłem

Spokój – po bitwie

Zaatakowały mnie
Prostokątne myśli

Mówiłem nie teraz
Sam sobie to wyśnij

Lepsze zakończenie
Lepsze odmienienie

Zostałem bez myśli
No i jest wytchnienie

Podchwytliwy – drań

Nakarmiłem noc
Jak tylko potrafiłem

I schowałem się pod koc
Tylko się zatliłem

Noc prezent przyjęła
Na lepsze sobie odbiła

Usłyszałem ten dźwięk
Sama nie wie, co strawiła

No z czego – no z czego

Miętowa droga
Pod moimi stopami

Ścinam, nie trwoga
Jeden między badyłami

Słowa są po to
Słowa dlaczego

Żebyś nie wiedział
Śmieję się - z czego

Kręć się – do dna

Torus obrotowy
Przyprawia o zawrót głowy

Torus dla nas dwojga
Obejmie obojga

Klasa bytu
Klasa zachwytu

Odreagowałem
Nie zabrakło bytu

Karma – sen

Romb się sprawdza
Jak gratyfikacja każda

Powolne wynurzenie
Nie będzie, samozniszczenie

Wariacja chwili
Wariacja blasku

A Ty dalej
W otwartym potrzasku

Stuk – puk

Ośrodka chleba
Na zadławienia

Ile chcesz
Zewnętrznego istnienia

Ile zależności
Ile ilości

Zmieniło się
W wymaganej pożądlności

Brak – mleka

Chuda krowa

Się wciąż chowa

Nie chce się widzieć

Trzeba przewidzieć

Kolejność zdarzeń

Kolejność wydarzeń

I zamieniła się

W ilość smażeń

Nad – wyraz

Podlej grządki
Zanim przyjdzie deszcz

Chmurzy się
Będzie lato fest

Musisz być pierwszy
Musisz być szybszy

Ubiec deszcz
I w glorii zwycięstwo nieść

Długopis – wylewa

Osiągane bąbelki
I świat staje się wielki

Jedna wiara w szok
Emocji co nie miara

Karta dnia
Karta tygodnia

Z bąbelkami
Pisana co dnia

Wina – doskonała

Odlew człowieka
Zostań, nie ucieka

Jeden drugi zastępuje
Bo pęka i się psuje

Odlew jeden
Zostać powinien

O ile właściwie zrobiony
Życia będziesz winien

Odwrócone – wędzidła

Sens w logice

Obumiera

Albo na nowo

Drogi otwiera

Logiczna dusza

Czy ciała kolejny zew

Bądź nielogiczny

I z duszą się zmierz

Dzień – dobry

Ukłon idealny
To ten niebanalny

Oddany od serca
A nie całkiem skrajny

Wierzchołek góry
Wierzchołek rzeki

Kłaniasz się
Czy obumierasz niestety

Wybór – chwili

Zlewki dnia
Odpowiadają pa

Żegnasz ich Ty
Dzień sprawę zna

Nie narzuca się
Losowi poddaje

Obyś nie wylał dobrego
Bo zło samo zostanie

Krąży – drań

Okrąg zdaje się
Wydawać

Że czymś więcej
Może się stawać

Ciągle krąży
Ciągle w ruchu

Nie zostanie
Na podśluchu

Tak to – jest

Z dala od próżni
Zostawieni

Nie mogą, choć by chcieli
Zostać zmienieni

Warta, zmiana
Zmiana, warta

I została
Pokusa odparta

Wpis – do akt

Elipsa zgwałciła
Sznurek od klipsa

I zostawiła
Wieżę techniksa

Gra teraz sama
Gra w tłoku, zmiana

Po elipsie została
Tylko nagana

Ktoś – usłyszał

Czarna dziura
Obróciła wskazówkę

Dopytuję
Już wzięła łapówkę

Sama się zakręciła
Sama się zamotała

Chciała oszukać czas
Ale czasu nie miała

Wariat – ktoś

Heksagonalne myśli
Może coś mi się wyśni

Koloidalne stany
I zostałem znany

Z zakręcenia
Z podniecenia

Odkręcił się czas
Na lenia

Porcja – kpin

Kwantowe uczucia
Dowody poczucia

Niežnośne symetrie
Wydane, tak wietrznie

Karny zakład
Karne zdanie

I już zakończone
Działanie

Negatywne – myślenie

Chłód kamienia
Się nie zmienia

Ciepło serca
Umysł przewierca

I się składa
I zakłada

A Ty pytasz
Jaka wada

Wartownik – spi

Anachronizmy
I przeinaczenia

Dosyć mam
Takiego patrzenia

Gracja, wiara
Dwa przystanki

I mam koniec
Układanki

Zmiana – na zawołanie

Trapez stroi
Dziwne miny

Tak od siebie
Dla rodziny

Wiecznie opluty
Nie swoje buty

Rozweselił się
Już nie chodzi struty

Parowóz – zmian

Zielony traktorek
I uśmiechnięta mina

Zabawa
Od towarzystwa się zaczyna

Kiedyś będę dorosły
Kiedyś pojadę prawdziwym

Zamieniam się w definicję
Chyba pozostanę żywym

Raport – spalania

Pełnia na niebie
Księżyc schował się w chlebie

Pełna zabawa
Powtarzająca się sprawa

Perpetuum mobile
Ten świat olbrzymi

Tylko nie wiadomo
Dlaczego tak dymi

Konglomerat – wspomnień

Stożek taki
Bezimienny

Podchodzi, zostawia
Ciągłe niezmienny

Gracji zazdrości
Po swojemu się mości

Odbiera sam sobie
Resztki radości

Bar – zachodni

Majtek pokładowy
Szoruję podłogę

Nic nie zostawiam
Na drugą nogę

Popraw tu z prawej
Popraw tu z lewej

Okoliczność łagodząca
Przemierzenie w chlewie

Ordnung – pogrzebany

Czy Diogenes
W beczce miał kanalizację

Czy się przeprowadzał
Tam tylko na wakacje

Odnoga prawej
Odnoga lewej

Dokończyć znaczenie
To powiedzieć, nie wiem

Ancymon – odhaczony

Zgrzytam protezami
Czy to normalne

Odbieram faktom
Zwątpienia niebanalne

Istota rzeczy
Nikt nie zaprzeczy

Odfajkowana,
Idę straszyć dzieci

Arcy – parch

Odmiennosc nie wadzi
Gdy ktos ja za reke prowadzi

Odmiennosc nie zdradzi
Nie upadka sie w szadzi

Zdanie dwurieczne
Zdanie niebezpieczne

Bylem raz, nie raz
Fakty konieczne

Pozornie – dobre pomysły

Szlifuję beton
Będzie tu dowodził

Mówi, drap nie tu
Będzie drzewa sadił

Aby mu było miło
Aby tak już zostało

Drzewa wygrzły beton
Szlifowanie nic nie dało

Partia – zdań

Fajerwerki na niebie
Burza nie zawiedzie

Światło i cień
Błysk ten na przedzie

Komu jest przeznaczony
I dla kogo miły

Strony to są strony
Kolejne przewrócenie mogiły

Nomenklatura – oporu

Odpór, przetarg, koalicja
Tak potrzebna amunicja

Zdrada, sprawa i zawrotka
Byłaby z tego druga zwrotka

Chwila dla Ciebie
Rezonuje na pogrzebie

Wołanie o litość
Tylko o przyczynie nie wie

Arcyksiążę – Brunszwiku

Porcja zdań i konfuzji
Obligacje co nie boją się fuzji

Sprawa zdań i porównań
Odmiana historii i równań

Byłem, życie moje całe
Byłem, pozostanie małe

Trwałem, i na miłość czekałem
I coś takiego w końcu dostałem

Opcja – księżycowa

Wymiar, spraw i możliwości
Odmiana, co nie lubi gości

Stałem się, winą i przyczyną
Dlaczego te komary nie giną

Pozostają, jak ja całe
Pozostają, moje żale

Dałem, brałem i czekałem
Bo swoje powody zawsze miałem

Paralela – błogości

W tej litości pozostanie
Odpust i dalsze granie

Dopust i ta przyczyna
Ktoś od początku znowu zaczyna

A mnie się wydaje
A u mnie pozostaje

Wykwintne śniadanie
Co go nie ma, jest czekanie

Optymistyczne – uderzenie

Tworzy się mnożenie
Odbiór i liczenie

Tworzy się zagwozdka
Niedoprawiona kostka

I tak pozostaje
I plakatem się staje

A mnie powiedziano
Że już na zawsze zwyczaję

Operacja – na mózgu

Wiruje i się przekręca
Odmienia i dokręca

Na nic to zostaje
Biegać w kółko przestaje

Tylko ta dziedzina
Tylko ta kraina

W pomyślności zgiełk
Tylko czyja wina

Paralizator – kontaktu

Smutek się wydaje
Tylko z kim się zadaje

Mówić nie przestaje
Na ogniu staje

W czym mogę pomóc
W czym przyczyna

Smutek rozszerzony
To nie moja wina

Pan – zgadywacz

Opcja przykazania
Wszystko od zdawania

Sposób odzyskania
I doskakiwania

Komu jaki sens
Komu gruszki kęs

Nie rozumiem zdarzeń
I smaku Twoich rzęs

Operacja – nieudana

Motłoch się podnosi
I cierpienie swoje znosi

W styku i zdarzeniu
W sprzedawanym mieniu

Jak Cię mogę przekonać
Jak sam siebie stonować

Odmienione zwyczaje
Wyznacznik trzeba schować

Antena – do orientacji

Opcja gier i przekazników
Z wyższych sfer, odbiorników

Tu się daje, tam oddaje
Ktoś na rozdrożu zawsze staje

A ja nie, i odnowienie
Smucę się, i przedawnienie

Gram i sprawiam to wrażenie
Że wystarczy, przekręcenie

Obrotowa – karuzela

Fikcja w stanie i kontekście
Tu obrane, w tym pretekście

I znaczenia, które sprawiam
I te rzeczy, do których namawiam

Wiele się dzieje i przynosi
Ktoś o przebaczenie wiecznie prosi

A ja zostaje i spać nie daje
Takie są to moje zwyczaje

Pantera – bez zmian

Uwozi się ziemia i mnie zostawia
Tworzy mnie chemia i tak naprawia

W zgodzie i racji, ktoś się śmieje
W dalszej narracji, ciągle mam nadzieję

I się przydaje, i kłopot sprawia
Coś komuś tak się tutaj poprawia

W radości zmian i dobrobytów
Widoczny znak jest, zapisanych zeszytów

Owacja – tranzytowa

Tworzy się gra i przeinaczanie
Melodia ma i dogrywanie

Komu na siłę, a komu sprawione
Tak to jest pięknie, tu odnowione

I się przenosi, wedle zwyczaju
I mnie poprosi, w odbyłym raj

Kto to dosłysz, czyje znaczenie
Tragedia myszy, moje uwolnienie

Wariat – na kowadle

Tak się odnawia, i zapomina
Ciągłe przydarza, kolejna melina

Mnie się wydaje, i zapominam
Czasem się zdarza, kogo ta wina

Odrywam znaczek, i się podpinam
Odrywam siebie, znowu zaczynam

Czy mi pasuje, dalsza kraina
Czy się stosuje, jest, oberżyna

Ton – doskonały

W winie i racji, jest zapomnienie
W strachu i nacji, doskonalenie

Komu ta gra i przegięczna
Melodia ma, zostanie blizna

I się wciąż cieszę
I się wciąż śmieszę

Sprawiam radości
Czy może grzeszę

Punkt – zapalny

Wynik wyborów, tu zostawiony
W styku pozorów, tak odmieniony

I przykazuje, i dokazuje
Z nikim się nie pokazuje

Tylko ta gra, i dobrobyty
Tylko wciąż ma, i te zachwyty

Obdarte kości i te ramiona
Czy wymarzona, czy to jest ona

Wykwit – zrozumienia

W sprawie otwartej
W zimie zatartej

Otwieram siebie
W melodii zdartej

Komu obczyzna
Komu mielizna

Uznaję rację
Taka malizna

Rozpromieniony – fakt

W tym wypadku
I konstrukcji

W dalszym spadku
Tej obstrukcji

Chwila piękna
I pachnąca

Zabrakło mi
Promieni słońca

Gdzie moje – pieniądze

Fitolizyna
Się nadaje

W natłoku spraw
Ranę dostaje

Czasem pomaga
Czasem zawadza

Lokowanie produktu
Mi nie przeszkadza

Poproszę – na wynos

W tym otworze
Wszystko może

W tej zagadce
Jak na morskiej kładce

Szpiczaste człony
Szpiczaste błony

Spróbować kebaba
Kolejne odstony

Propozycja – podania

Miłość do tłoczni
I wiarygodność

Sos ubogi
Nie karygodność

Spróbowałem łyka
Spróbowałem łąkę

Dlaczego to takie
Zwierze kudłate

Sexworking – na fali

Fantazyjność
I zadatki

Takie to są
Te przypadki

Takie łoje
Wymij zbroje

Przecież się
Niczego nie boje

Strzał – ostrzegawczy

Ordynarne

Zachowanie

W zakamarki

Wciąż chowanie

Komu szpicel

Komu hycel

Było dobrze

W potylice

Kup Pan – psa

Opcja pełna

Dalej wełna

Pościel w maki

Nieboraki

Siedzi tutaj

Tak spokojnie

Jakby postrzelony

Na nie swojej wojnie

Zachęta – ogrodowa

W tym wykazie
Przekaz smażę

Nie byle jaki
Bo kudłaty

Z przedrostkami
Z zaimkami

Sprostuj wolę
Zatańcz z nami

Kto – co

Kantor słów
Z dobciami

Dalej mów
Między zdaniami

Opcja która
Nie przebacza

Niezrozumienie
I się stacza

Słowo – wstępne

W tym natłoku
Spraw i pozorów

W wielkim szoku
Wyimaginowanych tworów

Otworzyć się trzeba
Odbiór nie bieda

Wykonałem swoje
Więcej nie potrzeba

Otyłość – gwarantowana

Odbić się trzeba
Inaczej się nie da

Odprowadzić wzrokiem
Nacieszyć się widokiem

W słowie otwarte
Kolana zdarte

W jednej dziedzinie
Masz moje wsparcie

Orbita – pyłu

W tym inaczej
W tamtym raczej

Nie mnożę, nie dodaję
Nie przykożaczę

Wystarczy pojąć
Wystarczy chcieć

Żeby to co dobre
W sercu swoim mieć

Pytać – zdalnie

Odciać znaczenie
I przyłożenie

Zbędne odchyły
Pozostać miły

W tej opozycji
Konflikt tradycji

Pozostać śmiałym
W tej kompozycji

Pięć – zdań

Wywiad osobowości

Szkoda całości

Wtórne tąpnięcie

W przyzwoitości

Odpory zdatne

Kategorie wydatne

Z historią lub bez

Pozostaną stratne

Kanapa – pojęć

Odchył w zabawie
W tej ważnej sprawie

I w przegiętości
Potrzeba ilości

Sprawdziłem jedno
Nie wszystko jedno

Oddałem drugie
Drogą powszednią

Wtórna – erekcja

Wygrać zawody
Wielkie powody

Wygrać znaczenie
I przyłożenie

Dobrze się stało
Że się sprawiało

Kapelusz nie pomoże
Inaczej być miało

Pisarz – w paryjach

Wykluć się z jajka
Pozorna patatajka

W wilgotnym tworze
Nic nie pomoże

Miało być zgrabnie
I identycznie

Zostało jak się stało
Troche patetycznie

Wytwór – przeobrażeń

Otwieram znaczenia
I przyłożenia

Kolejne frakcje
Moje marzenia

Było jak trwa
Co Tobie da

Zdarzyło się ciągle
Taka pamięć ma

Partia – kpin

W tym wytworzeniu
I moim spełnieniu

W tym otworzeniu
Chwała drogi leniu

Odbiór nagrody
Uśmiechu powody

Swoje zostało
Takie zawody

On to – stał

Idzie się wkurzyć
Czas lubi się dłużyć

Dojść tak do celu
Nie jest dla wielu

Wywód kosmiczny
Tragikomiczny

Chwały zabrakło
Powód logiczny

Wicia – brat

W migotaniu komór
Trzeba się spieszyć

Dobrze i celnie
Serce pocieszyć

W pełnym ekwipunku
W kwestii szacunku

Zostało oddane
Powód opatrunku

Wycisk – zdania

Odpór przedrostka
I Twoja troska

Walka w zacyzynie
W jednej przyczynie

Tak to stworzono
Tak odebrano

Zostało co zostało
Na resztę skazano

Warczy – szczęk

Opcja przedarcia
Dalszego starcia

I przenoszenia
Tego otwarcia

Jak długo można
I co zostaje

Komu jak komu
Mnie się wydaje

Wojna – w posadach

Wykwit przekwitu
Lepszego bytu

I tego znaczenia
Przekomarzenia

Wyło i piło
Się upodliło

Pytanie tylko
Co mu odbiło

Ficja – zgrajna

Siedem malinek
Pięknych dziewczynek

I tak dobrane
Bo przekonane

Robią co trzeba
Robią co muszą

Nie przesadzaj z reklamą
Bo się uduszą

Weneryczna – przygoda

Osiem sentencji
Bez kompetencji

I tych obiekcji
W plenipotencji

Zbiór starych chwytów
Byle zachwytów

Urwało klamkę
Z tych dobrobytów

Pan – Kłopotnik

Wiadoma sprawa
Pewna poprawa

I się stawanie
To obeznanie

Poznali pięknie
Poznali chyżo

Udowodnili znak
Rany wciąż liżą

Ortodoks – czas

Sekundnik zegara
Który nie istnieje

Myślę, że nic się nie dzieje
A czas się śmieje

Wytwór poznania
I kompetencji

Wrak obeznania
I plenipotencji

Wartość – oczekiwania

W tym ferworze
I na dworze

W tej przyczynie
Tak zwanej ślinie

Się unosi
Się donosi

Komplet opon
O zmianę prosi

Fikołek – klasyczny

Wartość cła

I dorzeczca

Obligacje dna

Potrzeba miecza

Żeby odgonić

Żeby wynosić

Odpór stanowiska

O lepsze prosić

Felieton – ogórkowy

Wariat się zbiera
Fale odbiera

Wariat ubiera
Siebie doskwiera

Skwarek na lewo
Skwarek na prawo

Miało być patetycznie
A zostało żwawo

Ortodoks – szpak

Wytwór dna
I esencji

Radość ma
W kompetencji

Siebie otwiera
Siebie donosi

Wiara w nieznanne
Góry przenosi

Partenon – emocji

Operator spychu
I jego zadania

Po co ma nabierać
Stare sprawy drania

Po co ma oddawać
Co się nie należy

Praca zobowiązuje
A więc w rowie leży

Kontra – wakacji

Fikcja w gratisie
I moim podpisie

Tak zostawione
A dalej śni się

Było odparte
Było podparte

Możliwość odbioru
Odpowiedzi zdarte

Fanta – smagorie

Martwy chód
Stały dochód

Martwe psy
Stałe dni

W natarczywości
I przyzwyczajeniu

Obieram kości
Drogi jeleniu

Party – ja

Odchyl zależności
Marnej ilości

W tym piedestale
Odstaje małe

Wyniki biopsji
Wyniki strachu

Co to za dom
Który jest bez dachu

Opcja – podwójna

W tym wytrwałym
Piedestale

Mieści się wszystko
Smutki żale

I odmienne
Te przyczyny

Zapraszam jednak
Do mojej krainy

Opcja – podwójna

Te wyniki
I konteksty

Dalsze krzyki
I preteksty

Było warto
Było zbrojnie

Teraz zostało jednak
Dostojnie

Kalka – palmowa

Warto znosić

Nie przenosić

Popłuczyny

Oraz kpiny

Powód do żartu

Powód do śmiechu

Gdy ktoś wyskoczył

Szukając grzechu

Karton – drutu

Wyjątek pospołu

Opcja rosołu

Doładowanie

Na boku połów

W jednej pogodzie

W jednym dochodzie

Mieści się raczej

W znajomym obwodzie

Przyczyna – kolizji

Sprawa przysięgi
I długiej wstęgi

Odrobaczenie
Wszystko do potęgi

W tym co się tyczy
W tym co zostaje

Było co było
A mnie się wydaje

Fart – początkującego

W tym ferworze
I motorze

W prostytutce
W strasznym dworze

Szumi, tyczy
Nie zaliczy

Skleja się prawidło
Z biczy

Wygód – szyk

Wygód, stołek
I rosołek

W tym przysparza
Ten kociołek

Było smacznie
I pokraczne

Skończ lepiej
Zanim on to zacznie

Wykwit – pajaków

W tych obrotach
I monstrancjach

W szybkich szotach
Ten lubransa

Piknik stały
Nie do wiary

Były szoki
Zostały mary

Part- acze

Wirtualne
Przeznaczenia

Masz kategorię
Letniego istnienia

Szkoda gadać
Szkoda mówić

Trzeba słoik
Z myślą lubić

Pin– do karty

Głos dodatni
I ujemny

Stos pojemny
Wielościenny

Wódka z głodu
Wódka z trzasku

Już nie trzeba
Mój golasku

Kart – ON

Partia stworzeń
I utworzeń

Stos podparty
Nie ma złożzeń

Widok kartki
I rozpuku

Ktoś się śmieje
Stuku-puku

Portal – randkowy

Forma gracji
I wakacji

Tej narracji
Dalszej spacji

Tu dotknęło
Tam ujęło

Tylko skąd się
To tutaj wzięło

Warta– drogi

Myśl posepna
I zdradliwa

Droga kręta
I kąśliwa

Zdała temat
I poemat

Został z nami
Ten sam schemat

Worek – na nogi

Pic obdarty
Marzeń z karty

I skłonności
Pin przetarty

Karta dań
I wyskoków

Nie odgonisz się
Od szoków

Pan – słowo

Woleć obraz
Obeznany

Tak powoli
Tu witany

Słowo zgrabne
Słowo ładne

Tak przykucnę
Całus skradnę

Orlik – dam

Widok zrazów
I obrazów

Tak ponętnych
Tych nakazów

Widok śliczny
I parciany

Tak zostałem
Przyparty do ściany

Wąlik – na prąd

W fikcji dam
I ordynansów

Partia gram
W magii lansów

Opcja wykup
Opcja znam

Ziemia obiecana
Idę tam

Koszmar – senny

Kortyzon zmysłów
Dalszych przysłów

Mówienie kodem
Ze znanym rozwodem

Wyrwa we wraku
Nie czeka znaku

Odmieniona
Będzie jak tu

Przepływ – orbitalny

Widok zmysłów

Tanio branie

Lawina tych stów

Odnawianie

Kolor lakieru

Kolor paczlajnu

Wygięta ściana

Objęta kanuu

Fircyk – gracia

W tych namysłach
Przeciwnościach

Szóstych zmysłach
I ilościach

Zbiera się na deszcz
Zbiera się na chmurę

Uważaj co jesz
By nie zostać gburem

Walc – posiłkowy

Wytłok
Z tłoczni

Obłok
Odpocznij

Było się nie skradać
Było zdrowo zajadać

A nie, że cóż
No i trzeba spadać

Posiłek – owocowy

Worek z hajsem
Chwile błogie

Tak odwrotne
Nad załogę

Było spadać
Było gadać

A zostało Ci tylko
Skradać

Oddział – ratunkowy

Szpital pełny
Dyrzymałów

Chwile, rzewny
Z tych szpargałów

Koniec błogi
I przestawny

Pobył drogi
I nastawny

Wytwór – opcji

Bak odporny
Na zagwozdki

Samozwrotny
I drobnostki

Było słońce
Była kpina

Tak przedstawia się
Rodzina

Odpór – bram

W tym wytworze
I daj Boże

W instytucji
Zakład Tutsi

Wykop piękny
I kąśliwy

Ten niezbędny
Hałaśliwy

Artefakt – sporny

Szyna, storczyk
Ponaglenie

Już otwiera się
Istnienie

W tym przekonaniu
W swoim dawaniu

Odebrali sygnał
Na mocnym chlaniu

Otwór – w prospektach

Wytwór braw
I intencji

W natłoku spraw
Plenipotencji

Zdarza się zapomnieć
Zdarza się poprawić

Byleby tylko
Niespodziankę sprawić

Było – jak było

Wyrwa w skórze
Się domaga

Ktoś ją tutaj
Równno składa

Się donosi
Się zanosi

O chwilę spokoju
Cichutko prosi

Fort – za dychę

Wykwit wsparcia

I otarcia

Przymierzenie

Wina czarcia

Ktoś się poci

Ktoś jodłuje

I ta tabliczka

Co znamionuje

Kalifat – drani

Worek z grochem
Obeznany

Masz tu fakt
Ten dokonany

Było kręcić
Było smęcić

To nie trzeba by było
Męczyć

Porno – pies

Co się zdarza
I przynosi

Nie obraża
Prawdę głosi

Coś to było
Dokręciło

I w ostatnim momencie
Się zmieniło

Opcja – wagon

Wykwit godzin
I tradycji

Ten nie słodzi
Szkoda ambicji

Było to dane
Było sprzedane

I tak zostanie
Tutaj uznane

Sterta – gruzu

Park przesiadek
Odwołany

Były szkody
I barany

Są tu zwady
I ambicje

Nie da rady
Gdy postawisz na fikcję

Warta – grzechu

Odchyl spraw
I przedawnień

Szkolnych zbaw
Znajdziesz na dnie

Walka wręcz
Walka kołem

Nie dogadasz się
Pospołem

Ostroga – gwałtów

I się zdaje

I wydaje

Coś się kończy

Nie zostaje

Było pięknie

Było zręcznie

A skończyło

Nieporęcznie

Order – sprawczy

I ta przykrywka
Tak dobrze znana

To tylko przykrywka
Wola szatana

Aby nie zobaczyć
Co w garnku się gotuje

Piękno, co człowieka
Zaskakuje

Przymus – konkordatowy

Ktoś musi wiedzieć
Odpowiedź znana

Nie wszystko powiedzieć
Dobrze dobrana

Wacha, co się upomina
Stracha, co nie przegina

Było i się pokazało
Dlaczego tyle do powiedzenia miało

Opatrunek – podawczy

W tym wytworze
Się dopomina

Przykrywka znaczna
Moja kraina

Od siebie dało
Dalej czekało

Tylko co do powiedzenia
Sensownego miało

Parsk – trzask

I się sprawia
Ta poprawka

Nie obdarza
Ta strzykawka

Podaje sole
Wyskok na pole

Podaje dźwięki
O ja pitole

Ordynator – dźwięków

Jeden za wszystkich
I co zostanie

Masz chwili dotyk
I obeznanie

Sprawiła zawód
Sprawiła trwogę

Chwila jak chwila
Poprawić ją mogę

Parcie – na starcie

Wśród tych jedynek
I grzecznych minek

To w rozciągłości
Masowych spinek

Odebrał dowód
Odebrał sprawę

I potraktował
Ją jak zabawę

Drapanie – po plecach

Musieć się wznosić
I nie przeprosić

Musieć się dusić
Swoje wymusić

Ogród różności
Masowej trwałości

Niedopowiedzenie
W swej nieznośności

Opozycja – łkania

Odpowiedź na dranie
Tylko mówisz, Panie

Odpowiedź na troskę
Spalę całą wioskę

I się nanosi
I się termoszi

Miało być na wieki
A o zdanie prosi

Podmiot – liryczny

Tak się zdaje
I wydaje

Szkopuł
Na przeszkodzie staje

Wytwór myśli
Wytwór słowa

Dlaczego taka ciężka jest
Moja głowa

Wynik – mnożenia

I te sprawy
Tak podparte

Nie do końca
W spodzie zdarte

Było dobrze
Było mądrze

A skończyło się
Rozsądnie

Orient – stadny

Się wydaje
I podaje

Tylko czym się
Właściwie staję

Jest orbita
W tych przekwitach

Jest mnożenie się
W wynikach

Portret – damy

Jest ten odchył
I sprawianie

Mądry w tył
Dodawanie

Było zgrabnie
Było z gracją

I maczanie się
Atrakcją

Orient – trwożny

Wynik zbiegów
I rozbiegów

Chwał i edykt
Dalszych brzegów

Będzie stacja
Przyciąganie

Przy wakacjach
Nie przestanie

Antyk – pragnień

W tym wyniku

Obeznane

Będzie dalej

Przekazane

Się odbiera

Się dobiera

Będzie rozdmuchana

Sfera

Aspiryna – frakcji

W tym wyniku
I uniku

W tej batalii
Zdartym szyku

Zbiera się trwoga
Zbiera nadzieja

Ktoś kogoś tutaj
Mocno dociera

Park – krajobrazowy

I się udaje
I się przydaje

Ktoś komuś rękę
Tutaj podaje

Wytwór obliży
Wytwór na migi

Nie było siły
Zostały zwidy

Wortal – bramek

Mnie się wydaje
I co z tego

Że ktoś udaje
Zazdrościsz mu tego

To nic dobrego
To nic takiego

Zrozumieć świat
Jeśli nic nie masz z tego

Koral – brat

I odporności
Które rujną

I przezorności
Które strofują

Wygrałem bitwę
Wygrałem wojnę

Pozostało
Ale nie strojne

Orbit – gra

Taki interes
Że się zanosi

Kurczliwy prezent
Ktoś znowu podnosi

Odpętnić chwilę
Odpętnić fakty

Zrozumieć życie
To z życiem kontakty

On to – dobrowolnie

Walka o stołek
Kiepski podolek

Walka o rację
Koziołek Matołek

Było dopełnić
Było to spełnić

Jedno przeznaczenie
W końcu wypełnić

Karto – nada

Fortel nieznany
Już pokazany

Ten to doprawdy
Jest oblatany

W wytworze granic
W wytworze opcji

Wszystko jest znane
Morowi chłopcy

Orto – plasta

Widok oberży
Chwila ciemieży

Dla rozpoznania
Pohybel, więzy

Patryk wywołał
Patryk odwołał

Maniowość mnoga
Głośno zawołał

Terto – pisk

Fa-ra-cter
Przeciążeń

Od-mo-ra
Zwiąże

Kantora
Szkoda

Wywołał
W zawodach

Pisk – skały

Pneumatyczne
Płomienie

Masz maszynę
Oblężenie

Widok kąta
I rozporek

Ona szmata
On otworek

Ton – Solidarności

Tort
Z okazji rozwolnienia

Miłość
Co się w ochotę zmienia

Martwe rzeki
Kat kaleki

Udobruchał
W rytm bezpieki

Tarcie – odporne

I się słowo

Słowa klei

I na nowo

Bez nadziei

Wytwór spraw

I obowiązków

Efekt braw

Jawnych wniosków

Chwytnie – za tyłek

No to dalej
Ta przyczyna

Chwila nalej
Była wina

Odpraw dwór
I inności

Zostaniemy sami
W pożądliwości

Fakt – zagrania

Nie da, nie ta
Otworzona

Dalej, strona
Ponaglona

Było wiernie
I odpornie

Nie mizernie
A swawolnie

Okto – kłamca

Orient zdalny
Przytoczenie

Teatralny
Na życzenie

Było zwiewnie
Tak zapewnię

W tej narracji
Samobieźnie

Bakteria – Coka-koli

Nie mów
Hyc, i Cię łapię

Nie daj
Szum, go rozczłapię

Wykwit kolców
I przylaszczek

Odmienianie
Dalej klaszczę

Wory – pod oczami

Odpraw sprawy
I bakterie

Dla zabawy
Weź mizerię

Wytwórz spraw
I instytucji

Setki braw
Po nocnej polucji

Katedra – odnowiona

I się zdaje
Przedostaje

I doskwiera
Tak nadaje

Komu ile
Komu chwile

Było ciasno
Teraz milej

Toffik – zdany

Wyścig z czasem
I spełnienie

Masz tu piękne
Przyłożenie

Było z gracją
Było z nacją

Zakończyło się
Kolejną stacją

Ontario – dla ubogich

Tak dogłębnie
Rozpoznany

Całkiem względnie
Masz te plany

I odnosisz
I donosisz

Myśl o tym co dalej
I o co prosisz

Wynik – błahostek

Jeden ząb
Nie czyni lata

Myślisz może
Że to strata

Było względnie
Było zacnie

I wiadomo
Kto z kim zacnie

Pomnik – bram

Siebie zając
Obligacją

Portret zdjęć
Z tą narracją

Nie ważne kto daje
Nie ważne kto staje

Istotne tylko
Kto z nami zostaje

Kornik – od święta

W tej wykwintnej
Restauracji

Doznasz objawień
I atrakcji

W tej pełnej sprawie
Dalej się bawię

Nie zostawili
Rachunek zdławień

Orto – kątownik

Oczy się pocą
Od udawania

Ludzie kłopotczą
Z własnego zdania

Komu mielizna
Komu przydatek

Została blizna
I huśtam stratę

Jeb – toster

Wynik odnowień
Co dalej powiem

Z tym udawaniem
Stawaniem na głowie

Ktoś się domyśli
Ktoś marzenia ziści

Było tak mnogo
I grabanie liści

Portki – w kratkę

Było podpowiadać
Jak się co dzień składać

Było tak donosić
O co dalej prosić

I skryte marzenia
I powody istnienia

Szczur jak szczur
Tylko zdanie się zmienia

Wynik – mnożenia

Siedem nieszczęść
O drogę pytało

Zdanie jak zdanie
Ciągłe zmieniało

Komu na kino
Komu na sprawy

Byłeś odważny
Tak dla zabawy

Kąt – natarcia

Jeden za wszystkich
I podniecenie

Ten zestaw liści
I w krwi brodenie

Układ zamknięty
Układ zatarty

Po co były te
I komu te warty

Opcja – odchytu

Ktoś się wynosi
I marzenia zgłosi

Ktoś obliguje
I o rentę prosi

Wynik pożegnań
Wynik zadarcia

Będzie brakowało Ci
Kolejnego starcia

Zagrzewanie – do stroju

Jeden odmienny
I przedawniony

Kalendarz zmienny
Nieodnowiony

Było poprosić
Po więcej się zgłosić

Było nacierać
A nie przeprosić

Monit – odporności

Jeden ten fakt
I długa droga

Pewna ta sprawa
No i załoga

Było popatrzeć
Było opatrzeć

Chwila nagości
Wrażenie zatrzeć

On – też

Komu zwątpienie
I przyłożenie

Masz zatracenie
W atrakcyjnej cenie

Wywrót majowy
Wywrót czerwcowy

Ale nie bierz tego
Sobie do głowy

Kasyno – Lojal

Wynik mnożenia

Dalej dodany

Te przyłożenia

I dalsze plany

Odbiło dalej

Odbiło mnogo

Chyba zazdroścę

Mi nie pomogą

Wykwit – starości

Tak się dodaje
Przygody zdaje

Tak tu odnawia
Starym zwyczajem

Orbita pragnień
Orbita zdarzeń

Wszystko kręciło się
Wokół moich marzeń

Portret – renesansowy

I te niezbite
Moje dowody

Kurzem zakryte
Stare powody

Było, się zdało
Było, umiało

Oddech się zdarza
Tego się chciało

Wynik – dodawania

W tym wypadku
Niepozorne

I w przypadku
Całkiem zdolne

Było chwile
Było z szafem

Zakończyłem
Jednym strzałem

Konkordat – zwątpienia

Odpór spraw
I przeciwności

W formie braw
Zdatnej ilości

Się zanioso
Się ponioso

Oby tylko
Dobrze roso

Worek – kart

W tym wymiarze
I symfonii

W zdatnym jarze
Monotonii

Chowa się dziąsło
Chowa przystanek

Nie będzie dzisiaj
Na posta wybrane

Ornitolog – szczeniak

Wynik bitwy
Przedawniony

Te konflikty
Zwolnij tony

Było chować się pospołu
Było dogadywać, dworu

Nie wystarczy przykazanie
Będzie jawne się poddanie

Wynik – zwiastuje

Ten zdumiony
Mówi szczerze

Przeludniony
I żołnierze

Start w kampanii
Skrócone męki

Nie unikniesz
Przedwyborczej udręki

Kornik – na świadka

W tym wyniku
Prawne zdanie

W złudnym uniku
Przekonanie

Było zdalnie
I wydatnie

A skończyło się
Tu na dnie

Worek – na końcówki

Pomnik stawiać
Na obczyźnie

Paraduje
W samej bieliźnie

Komu wytwór
I nowina

Komu zadowolona
Mina

Wartość – dolara

W tym wyjątek
Ujuchcony

Przywar,
Dobrze doprawiony

Trzeba było
Problem zbyło

Będzie wojna
Co by nie było

Kooooo – palnia

Witek twierdzi

Zwitek sierdzi

Kosa wali

Waleń smali

No i było

Było przykro

Przykro komu

Było w domu

Ko0000 – rona

Wartość kosi
Sianokosi

Wartość twórcy
To czas twórczy

I ideał
Iglę przelał

Wyąbano
Wody nie lał

Wymiar – spawu

Przekaz jeden

Tych jedynek

Monet siedem

Dla dziewczynek

Warto było

Warto ściągnąć

Albo się w liczeniu

Deczko podciągnąć

Walka – w parterze

Tu ten jeden
Wielokrotność

Pomysłów siedem
Ta stanowczość

Było dane
I oddane

Dobrze jest
Tańczyć nad ranem

Port – komunikacyjny

Wynik bitwy

Odgadniony

Te przebitki

Z drugiej strony

Warto spojrzeć

Warto dojrzeć

Oby dalej

Chwile zmańdrzeć

Wiatrak – kanoniczny

Wartość chwili

Wszyscy mili

W tej godzinie

Utartej przyczynie

Warto obejść

Warto to Brześć

Uczyć, nauczyć

A co dalej, pał sześć

Wyniki – partaczenia

Kosmos w proszku
Poślodzony

Tak po troszku
Wyćwiczony

Co ma mówić
Co ma obejść

Jak właściwego słońca
Dowieść

Winny – stanu

Nie należy

Nie oddany

Zew młodości

Przerabiany

Było słodko

Było sprawnie

A skończyło się

Zabawnie

Chłopcy – stanu

Wina zdrajcy
Że przyczyna

Ten oprawcy
Nie przegina

Motłoch w bagnie
Motłoch kradnie

Bo mówili
Byle zaradnie

Wirujący – na.sześć

Data

Która się przenosi

Strata

Która rany odnosi

Racja

Która się stosuje

Narracja

Która człowiekiem kieruje

Najeżony – na.siedem

Nic Ci się złego
Tutaj nie stanie

Jeśli granica
Wrogiem być przestanie

Można ją obejść
Można przeskoczyć

I dalej luźno
Właściwą ścieżką kroczyć

Pokorny – na.osiem

Twórczość znana
Nieprzypadkowa

Melodia poznana
I czysta głowa

Dusza dowodzi
Dusza przewodzi

Dzięki wierności
Cię wyswobodzi

Smutek – bez prawa jazdy

Jaszczurka która miała
Marzenia

I kredyt
Do spłacenia

Perfidnie rozjechana
Tak przez świat niechciana

Urodziła wartości
A odeszła z powodu braku radości

Portret – bez aktora

Wytwór praw
I koligacji

Miliony spraw
Nieprzewidzianych akcji

Warunek jeden
Problemów siedem

Było siedzieć spokojnie
A nie bawić się chlebem

Portfel – bez grosza

Ta nizinna

Koligacja

Naprzemienna

Menfistacja

Było sprawiać

Było dawać

A nie tylko

Tu udawać

Wybranka – serca

Jeden tyk
I odstawienie

Tak zaczyna się
Proszenie

Tak odmienia się
Dawanie

A więc pozostało
Branie

Potok – śliny

Wierność
W sercu pozostaje

Bierność
Szyku nie dodaje

Odpór spraw
I instytucji

Nie doczekasz się
Ablucji

Kazali – tak

Wyrok w sprawie
Interesu

Zainteresowania
Są bez kresu

Zjawisko policji
Zjawisko tradycji

Objawione
Sługa tej fikcji

Worek – kazi

Wolność
Co się stosowała

Zbieżność
Co radę dawała

I membrany przemoczone
I wyniki objawione

Mówiłem dość
A Ty, prosisz na stronę

Pan – rozporek

Worek
Co się nie domyka

Sprzęt
Który z oczu mi znika

Wyjątkowa sytuacja
Wyjątkowa ta narracja

Patrzysz w bok
A tam stacja

Wyrok – już znany

Rychło zacząć
To do woli

Chwilę napocząć
Dla swawoli

O ile dalej
O ile głębiej

Kto wyłapie
Te wszystkie gołębie

Prorok – Izajasz

Pajac podskakuje
Nic go nie truje

Pajac dogaduje
Z byle czego ucztuje

Chwile oględne
Chwile dogłębne

Było zostawić
Posiadanie względne

Pistacjowe – rozboje

Nic nie dodaje

Nic się nie przydaje

Nic nie odstaje

Nic mi się nie wydaje

Komu wyniki

Komu paniki

2 złote za gram

I otwarte szyki

Porcja – piany

Wartość
Która się wytrąca

Ujarmienie
Nie poznane do końca

I ten wykwit
I próżności

Trzeba szanować
Wszystkich gości

Morliny – nowiny

Order z braw
Ustanowiony

Życie wptaw
Odgadniony

Termin co się zastawia
Termin co się poprawia

Wiarygodność została
Tylko szkoda pawia

Wina – że jest

Minimalizm
Co nie szuka końca

Kapitalizm
Nie poznaje słońca

Wiara w nuty
Zdarte buty

Myślałeś o Bogu
A rozum lodem skutny

Orto – pretacja

Wymiar faktów
I kontraktów

Tak szukanych
Artefaktów

Skłonność znaczna
Skłonność zmienna

Tylko wiara
Bezimienna

Portfel – zmian

Wir się składa
Z rozpusztników

Takich chytrych
Tych pomników

Wiara w wartość
Wiara w skoczność

Wyskoczyła, pod koła
Samotność

Polana – atrakcji

Nic się zdarza

Nic odkłada

Nic wybiera

Taka rada

Się obejdzie

Dostosuje

Nic się z niczym

Obejmuje

Pikanteria – smaku

Wolność sprawcza
I teoria

Nić badawcza
Trajektoria

Histobuduj
Histostawiaj

A nie tylko
O niczym rozmawiaj

Ortopeda – zmysłów

Jak wydobyć

Te paniki

Jak tu zdobyć

Nikłe szyki

Wiara w wojnę

Wiara w stany

Będziesz tu

Do snu układany

Tor – przeszkód

Trzeba znikać
I się stawać

Nie w panikach
Nie udawać

Było zwrotnie
Było sprawnie

A zostało
Wszystko na dnie

winność – Po

Jeden człowiek
I przyczyna

Dalsza spowiedź
Ma dziewczyna

Chwila zbytku
Chwila straty

Za wysokie
Były raty

Trakcja – nośna

Jedna sprawa
I kontrakty

Nie zabawa
Kto, nie jak Ty

Na wyłączność
I przyczyna

Wypracowany
Uśmiech Stalina

On – nie On

Brawa co się
Tu unoszą

Sprawa, o coś
Zawsze proszą

Ta wyprawa
Dopracowanie

Masz zadanie
I termin na wykonanie

Tak – że tak

Gdzie się sprawdzić

Melancholia

Wyrok skarcieć

Trajektoria

I obozy

Dwa zrobione

I mam

Oszukaną żonę

Winda – spadek

Widok oczu
Zapatrzonych

Stój bez oczu
Tu wyśnionych

Miałś pewność
Miałś rację

Oczy pobudziły
Jedynie frustrację

Karta – dań

Wynik braw
I sentymentów

Zbieraj szczaw
Bez wykrętów

Zupa z nasypu
Zupa z tradycji

Dostał kociokwiku
Woda na młyn opozycji

Gotówką – czy kartą

Widoki spraw
I pogłębiania

Masz opcję braw
I zaczynania

Komu Nazaret
A komu Mekka

Ktoś kogoś oszukał
Winna monetka

Wartość – dodana

Filia mądrości
Obdarowana

Dla spraw jakości
Prosto dodana

Kredyt w promocji
Kredyt tu dany

Mądrość na raty
I jesteś oszukany

Perspektywa – boczna

Wina pozorów
I utykania

Dalszych tych wzorów
Życia poznania

W mnogości racja
W mnogości słowa

Gadasz głupoty
Powykręcana głowa

Warstwa – poboczna

Wynik bractwa
Wszystko jasne

Te kręactwa
Drzwiami trzasnę

I odporność
I dziedzina

Moja
Uśmiechnięta mina

Korek – od głowy

Wartość skutku
Dodawania

Tu w tym smutku
Obcowania

Wartość składa
Wartość włada

A Ty domyśl się
Co znaczy zagłada

Wynik – karnacji

Mina odpór
I przewina

Wielki potwór
Życ zaczyna

Tak dokładnie
Całkiem składnie

Odroczenie
Może wpadnę

Logik – protoplasta

I się składa

I rozkłada

Całkiem notorycznie

Spada

Ta wiadoma okoliczność

Ta nieprzenikniona śliczność

Wynik brodzeń

Ma logiczność

Wizja – apogeum

Karta stół
I rozpoznanie

Wykopany dół
I moje dodawanie

Było prędko
Było skrzętnie

A skończyło się
Pokrętnie

Kąt – do spania

Korek staje
I doskwiera

Coś się dzieje
Tu naciera

Starcie znikło
Starcie zgrane

A masz już tu
Odgarniane

Paproch – w oku

Wartość spacji
I przyczynek

W tej narracji
Jest uczynek

I się staje
I dodaje

Wynik braw
Ze mną zostaje

Karta – stół

Widok opcji
I przechodni

Tej adopcji
Niepochodni

Staje się ważne
Staje przekłęte

Kroki odważne
W chwili zakłęte

Operacja – na sercu

Korpo panika
I umniejszenie

Tu bez stanika
Tam przestraszenie

Było odpornie
Było tak strojnie

Wiwaty poboczne
Kroki dostojne

Aria – przechodzenia

Wartość obrazów
I dokonanie

Zdatnych zakazów
To polowanie

Słuchać odpornie
Słuchać z przytupem

Bylebyś nie znalazł się
Pod czyimś butem

Opcja – wywrotowa

Widok kategorii
Tak rozwleczonych

W ramach teorii
Sprawnie połączonych

Odwyk od stanu
Odwyk od bólu

Trzeba było trzymać
Mój drogi królu

Porcja – kofeiny

Mina pokrętna
I wszystkie znaki

Bluzka zapięta
Sport to jednak

Wina od tyłu
Wina od spodu

A mnie brakuje
Do drinka lodu

Werwa – spoiwa

Wariat się stara
I podskakuje

Była ofiara
Dalej próbuje

Odchył oddany
I przekonany

Trzeba było robić
A nie liczyć na plany

Plamiący – gest

Karność się zdarza
I epoki stwarza

Karność daruje
W wiwacie psuje

Odpór oddany
I ukochany

Minimalizm ścian
I moje zachłanne plamy

Wiwat – plan

Wytrych co skutkiem
Się rozpoczyna

Warstwy malutkie
Szczęśliwa kraina

Odpych od brzegu
Odpych od gracji

Z okazji pogrzebu
I opłaconych wakacji

Kordian – wyjściowy

Wtórne brodzenie
I przyłożenie

Możliwe lenie
Zostało chcenie

Tak pomalutku
Tak po cichutku

Składam tu zdania
W tym moim smutku

Wierność – prawom

Wyrok narracji
I odpowiedzi

W jasnej frustracji
Wszystko dla gawiedzi

Odpych wyglądu
Odpych sytuacji

Nie zliczę tych wszystkich
Życiowych atrakcji

Wiek – korzyści

Człon co dodaje
Odporność wynosi

Tak się przydaje
O pożyczkę prosi

W ramach kontekstu
W ramach przeprowadzeń

Dzień to pretekstu
I marnych zdradzeń

Wartkość – praw

Jedność społeczna
Na próbę wybrana

Odporna, konieczna
Na zawsze pozostana

Wyrok w nadziei
Wyrok w skłonności

Bo trzeba było
Mieć szacunek dla kości

Warunek – pojednania

Rajd Twoich pragnień
I smutnych przyczyn

Wynik ostateczny
I prosi o ślinę

W wyborze nadziei
W wyborze pokusy

Trzymam się materii
I w te krzaki susy

Klimat – opatrunkowy

Kamień co miłą
Przechodzi dostatnio

Nigdy nie zginę
Zasłonię się tak to

Moje wybory
Moje pozory

Moja też śmierć
I wszystkie jej wzory

Wynik – kalkulacji

Wyrąb lasu

I przyczyna

Opatrunek

Ma dziedzina

Suche słowo

Mokre sprawy

Nigdy nie mam dość

Zabawy

Warunek – dostania

Wynik spraw
I kalkulacji

Miliony braw
Nowych atrakcji

Schowane dziąsła
Schowane spody

A Ty unikasz
Słodkiej tu wody

Pan – do czytania

Wiwat koalicja
I warunki dostania

Czysta opozycja
Schody do odebrania

Ale kto się wespnie
Ale kto zabawi

Może chociaż wynik
Się w kolejce ustawi

Termin – do wykonania

Warstwa skóry

Odmienienie

Czyste bzdury

I zachcenie

Chłonna sprawa

To poprawa

A nie tylko

Puste brawa

Wartość – krańcowa

Klimat ostróg
I przekrętów

Ten skok z mostów
Do odmętów

Wiwat sprawa
Zaczynanie

Było proste
Przekonanie

Koniec – dywagacji

Wiwat sprawność
I przyczyna

Odmiana stanów
Koniczyna

Komu sprawa
Komu zdanie

Masz tu sprawne
Zaczynanie

Wilgoć – zastała

Wierność sprawie
Na rozprawie

Tak się staje
W tej zabawie

Wolność słowa
Przekonania

Moja mowa
Bez gadania

Walka – o trociny

Klin odpuszcza
Twoje winy

Odbiór sprawy
I rodziny

Było grzecznie
Było sprawnie

A skończyło się
Zabawnie

Wlot – powietrza

Kłopot jeden
Odstawiony

Znaków siedem
Przerobiony

Trzymać gardę
Trzymać ciało

A pomysłów mądrych
Mało

Wyjątkowość – okolicy

Wynik opcji

I rozkroku

Zdanie mądre

W słowotoku

Bieda była

I zostanie

Mam malutkie

Przekonanie

Zwyczajowe – sentymenty

Wariat mówi
Dokazuje

Drzewo lubi
Oznajmuje

Cień tu daje
Cierń zostaje

Bo tak jest tu
Starym zwyczajem

Dokąd – zmierzasz

Walka stanów
I konkluzji

Nie unikniesz
Dalszych fuzji

Wiara w zgranie
Przekonanie

Szuka miejsca
Dokonanie

Ortodoks – hierarchia

Wylot, dziura

Tak zostanie

Masz obrączkę

I staranie

Wyrok w sprawie

Tej poprawie

Szukać szczęścia

W bocznej nawie

Wikary – partyzant

Wina co się
Obejmuje

Ktoś rewoltę
Oznajmuje

Stronić gęsto
Stroić męstwo

Będzie gładkie tu
Zwycięstwo

Jeden – to nie dwa

Kiszka ślepa
Woła z daleka

Kogoś zna
Ktoś na nią czeka

I zbieranie
przekazanie

Wszystko było
W rocznym planie

Aria – braw

Wina inna
Odnaleziona

Ona niewinna
Ale spełniona

Doprawić smakiem
Doprawić przyrzeczeniem

Położyć się spać
I poczuć wytchnienie

Kantor – zbytku

Wolność w zgodzie
Odnaleziona

W tej pogodzie
Noc wytchniona

Walczyć z sensem
Z próżnościami

Zadowolić się kęsem
A nie żałościami

Wolność – kłody

Widok opcja
Pozostawiona

Ta promocja
Odgadniona

Komu zakład
I trawienie

Będzie sprawka
Przyrzeczenie

Pank – Prank

Stacja dok
I tak zostanie

Wielki tłok
I przekazanie

Odpór, co się
Znów nadaje

Dopust, który
Nim zostaje

Pińczów – dla ubogich

Widok braw
I instytucji

Katalog praw
W kontrybucji

Wiadomo że warto
Wiadomo, podparto

Ale zostanie
Ostatnią kartą

Poranek – Wśród traw

Wartość co się
Egzekwuje

Prawość która
Na dumę poluje

Wiadomość zostawiona
Wiadomość wyoblona

Dopytujesz gdzie sens
A sens samotnie kona



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Grafika Marcina z Frysztaka, Społeczne dysputy 6.

Wiersz ze wstępu. Marcin z Frysztaka, Stuk puk hula hop.

Obraz końcowy: Marcin z Frysztaka, [i](#).



Marcin z Frysztaka

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Trafia w punkt. Nie zawsze krytyczny. Słucha duszy, przekaz spontaniczny. Autor sześciu 14-częściowych cykli. Szósty nosi tytuł „Dusza bez terminu ważności”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Szósty cykl to pięć opowieści mistycznych. Mamy tu „Sok z krasnala”, drugą część „Krasnala który widział przyszłość” z piątej serii; „Krzyżak na szczęście”, o tym co przyciąga prawdziwą miłość, z humorem w tle; „Trzy szpitale w jednym sercu” o szpitalu psychiatrycznym; „Zielony troll błotny”, który

podejmuje problemy społeczne; oraz „Biały Jezus z przedsiönka”, o Jezusie który zszedł z krzyża. W szóstym cyklu odnajdziemy też sporą dawkę humoru w dialogach kabaretowych „Kabaret o krok od śmierci”, oraz dialogach radiowych „Na fali”. Dodatkowo mamy tu tomiki wierszy i mądrości pewnego dziadka. Wszystko co trzeba, żeby zrozumieć, że powietrze ma sens, i nie jest tu przez przypadek.

Kontakt z Marcinem z Fryszta: szulif@gmail.com

Szanowny Wydawco,

Jeśli masz chęć wydać „Usiłowanie trzecie” w wersji papierowej – drukuj śmiało!

Jako autor zachęcam do powielania, kopiowania i wydawania „Usiłowanie trzecie” na wszystkie możliwe sposoby. Proszę tylko o zachowanie zgodności z oryginałem.

„Usiłowanie trzecie” każdy może wydrukować i rozpowszechnić – dzieląc się wolnością.

Nie oczekuje wynagrodzenia, czy procentów od sprzedanych egzemplarzy. Będę się cieszył jeśli część zysków, które uzyskasz ze sprzedaży „Usiłowanie trzecie”, przekażesz na cele charytatywne.

Nie potrzebujesz dodatkowych zgód, pozwoleń, czy umów.

Chcesz wydać „Uniesienia duszy, usiłowanie trzecie”? To do dzieła!



Przyjaciele,

Niezwykle istotnym jest, aby „Usiłowanie trzecie” było w całości dostępne za darmo w internecie. Kopiujcie je z jednego serwisu z ebookami na kolejne. Ułatwiajcie dostęp do „Usiłowanie trzecie”. Udostępniajcie je bez pobierania opłat. Niech zyska nowe, elektroniczne życie. Niech karmi otwarte umysły tych, którzy porzucili papierowe wydania na rzecz cyfrowego świata.

